

ESPERANTYSTA POLSKI



POLA ESPERANTISTO

POLSKIE TOWARZYSTWO ESPERANTYSTÓW Warszawa, Zgoda 4.
Prezes p. *A. Grabowski*, Hoża 40, Sekr. *Dr. J. Krenicki*, Marszałk. 51a.
Składka członkowska wynosi 4 Rb. łącznie z miesięcznikiem „Pola Esperantisto”.

Oddziały prowincjonalne Polskiego Towarzystwa Esperantystów.

Łódź — Prezes p. *Franciszek Ender*, sekretarz p. *A. Dominikiewicz*.

Siedlce — Prezes ass. farm. p. *A. Wierzbicka*, sekretarz prof. *Zbiec*.

Kielce — Prezes dr. *Stefan Dobrzański*, sekretarz p. *S. A. Dobrzański*.

Częstochowa — Prezes inż. *Leon Mońkowski*, sekretarz pani *Sielecka*.

Zgierz — p. *Feliks Knapski*, sekret. p. *Konstanty Bielski*.

Soanowice — Prezes p. *St. S. Kozłowski*, sekretarz p. *M. Wojciechowski*.

Piotrków — Prezes p. *E. Rudnicki*, sekretarz p. *R. Vogel*.

Będzin — Prezes p. *I. Sercarz*, sekretarze p. *Michał Erlich* i *J. Jawitz-łowicz* — Prezes p. *Ficki*, sekretarze

dr. *Stanisławski*, inż. *Rudowski*.

Dąbrowa Górnicza — Prezes p. *Henryk Bednarski*, sekretarz p. *P. Stacha*.

Wrocław — Prezes *H. Szokalski*, sekretarz adw. *Rohin*.

Kazimierz Lubelski p. *Henryk Niemojewski*, sekretarz p. *A. Ulanowski*.

Kalisz — Prezes p. *Radajewski*, sekretarz pani *Szabarina*.

„Esperantysta Polski“

Miesięcznik, Organ Esperantystów Polskich

Roczna prenumerata wynosi rb. 2, z „DODATKIEM LITERACKIM” rb. 3, wraz z przesyłką pocztową.

Adres: Administracji—Warszawa, Hoża 20,
Redakcji—Marszałkowska 143.

Okazowy numer wysyła się po otrzymaniu 10-kopiejkowej (=25 cm.) pocztowej marki.

„Pola Esperantisto“

Monata Organo de Polaj Esperantistoj

La jara abonpago 2 re. (2,10 Sm.) kun la „LITERATURA ALDONO“ 3 re. (3,15 Sm.), kun la poŝta transendo.

Adreso de Administr: Varsovio, str. Hoża 20,
de Redakcio—str. Marszałkowska 143.

Specimenan numeron oni elsendas post ricevo de 10 Sd = 25 cm. per poŝtmandato aŭ per poŝtmarkoj.

En la Administracio de „POLA ESPERANTISTO“ estas aĉeteblaj

„LA JUGO DE OZIRIS” — belega satira majstroverko de Henryk Sienkiewicz, trad. A. Grabowski 25 kop.

„EN FUMEJO DE L' OPIO” — novelo de Władysław Reymont, tradukis D-ro K. Bein (Kabe) — 20 kop.

„KIO OKAZIS FOJE EN SIDONO” — novelo de H. Sienkiewicz, tradukis A. Grabowski — 25 kop.

„AVE PATRIA, MORITURI TE SALUTANT” de Władysław Reymont, tradukis D-ro Leono Zamenhof. 25 kop.

„PROTESILAS KAJ LAODAMIA”. Tragedio de St. Wyspiański, tradukis D-ro Leono Zamenhof — 50 kop.

„NOVA ANTOLOGIO” kolekto de poemoj de diversaj poetoj, tradukis A. Grabowski. — 25 kop.

„CONSILIUM FACULTATIS” unuakta komedio de J. A. Fredro, tradukis el pola lingvo A. Grabowski. (64 paĝ.) Prezo 40 kop.

„SŁOWNIK ESPERANCKO-POLSKI” w broszurze, pod red. D-ra L. Zamenhofs, wydanie „POLA ESPERANTISTO”. Cena 20 kop.

„SŁOWNIK ESPERANCKO-POLSKI” na jednym arkuszu do naklejania na tekturę. Naklejony 25 kop., nienaklejony 15 kop.

„MALGRANDAJ PENSOJ PRI GRANDAJ DEMANDOJ”. Artikolaro kaj leteraro de A. Dąbrowski. Prezo 1 rb. 20 kop.

„KELKAJ NOVELOJ” el diversaj aŭtoroj. Prezo 25 kop.

„VERDAJ FAJREROJ”. Kolekto de versajoj de Romano Frenkiel. Prezo 40 kop.

Jarkolekto 1908 de „Pola Esperantisto” — broŝurita § 1.50.

Por la Abonantoj de „POLA ESPERANTISTO” la supre signitaj prezoj estas malgrandigitaj.

Od Administracji „Pola Esperantisto”.

Dla abonentów, którzy prenumerują „Pola Esper.” z „Dodatkiem literackim”, dołączyliśmy

Do Nr. 1 — „AVE PATRIA, MORITURI TE SALUTANT”... Wł. Reymonta w tłumaczeniu D-ra Leona Zamenhofs. Cena ksiąg. 25 k.

Do Nr. 2 — „NOVA ANTOLOGIO”, poezje rozmaitych autorów, w tłumaczeniu Antoniego Grabowskiego. — Cena ksiąg. 25 k.

Oraz dla wszystkich prenumeratorów — jako premium bezpłatne — SŁOWNIK ESPER.-POLSKI na jednym arkuszu do naklejania na tekturę. Cena ksiąg. 15 k.

Do Nr. 3 i 4 — „CONSILIUM FACULTATIS”, komedia J. A. Fredry w tłumaczeniu Antoniego Grabowskiego (64 stron). — Cena ksiąg. 40 kop.

Do Nr. 5. „KELKAJ NOVELOJ” el diversaj aŭtoroj. Cena ksiąg. 25 kop.

Abonanta numero sen libona kosto 20 kop. — Odłączony numer bez naklejki 15 kop.

POLA ESPERANTISTO

Monata Organo de Polaj Esperantistoj



ESPERANTYSTA POLSKI



Organ Esperantystów Polskich

Majo, 1909.

WARSZAWA—VARSOVIO.

Jaro II (IV). Nr. 5.

J. BAUDOUIN DE COURTENAY.

Porównanie języków „naturalnych” z językami „sztucznymi”.

Ani w języku Esperanto, ani w innych językach „sztucznych”, skonstruowanych według tej samej metody aposterjorycznej, niema nic takiego, czego by, nie było w językach „naturalnych”, odziedziczonych drogą tradycji, drogą „żywiolową”. Tak językom „naturalnym”, jak i językom „sztucznym” właściwe są te same elementy i te same kierunki, tylko że w innym porządku, w innych połączeniach i w innym ustosunkowaniu ilościowym. Wszystkie elementy języka Esperanto i innych języków „sztucznych” tej kategorii są wzięte z „życia”. Są to języki nasze, języki myślenia arjo-europejskiego, romano - germano - sło-wiańskiego. Taki więc język „sztuczny” posiada wszelkie cechy prawdziwego języka.

Dotyczy to zarówno strony wymawianiowej, jako też strony budowy języka, strony morfologicznej, następnie strony znaczeniowej wyrazów, strony etymologii, strony zapożyczeń, strony składniowej, nareszcie strony graficznej, czyli strony języka pisanego.

Tak w językach „sztucznych”, jak i w językach „naturalnych”, mniej więcej jednakowo układają się stosunki skojarzeniowe czyli asocjacyjne między wyobrazeniami graficznymi czyli wyobrazeniami pisma, a wyobrazeniami fonetycznymi czyli wymawianiami. Tak tu, jak tam, wyobrażenia graficzne ko-

jarzą się przedewszystkiem nie z wyobrazeniami pewnych prac organów mowy ludzkiej, ale tylko z wyobrazeniami pewnych wrażeń słuchowych czyli akustycznych.

Niepodobna też pominąć niezaprzeczonej wyższości języka Esperanto nad językami „naturalnymi” pod względem prawidłowości i jasności układu.

1) W języku Esperanto mamy zupełną koordynację pisma i wymawiania. Niema tu trudności ortograficznych, nagromadzonych w pisanych językach „naturalnych” dzięki historii i przypadkowości nawarstwień.

2) Język Esperanto wyłącza możliwość nieporozumień, wynikającą z istnienia homonimów, t. j. wyrazów jednako brzmiących, a znaczeniowo całkiem różnych. Tak zwana gra słów (*jeu de mots*) jest tu prawie wykluczona. Tracą na tem wprawdzie kalamburzyści i dowcipnicy, ale za to niezmiernie zyskują zwykli śmiertelnicy, ceniący przedewszystkiem jasność i wyrazistość języka.

3) W językach „naturalnych” wielką, a ze stanowiska nietylko logiki, ale także potrzeby wzajemnego porozumiewania się, całkiem nieracjonalną trudność stanowią zmiany tego samego

*) Z odczytu, wygłoszonego w Warszawie dnia 5-go maja 1908 r.

rdzenia czyli pierwiastku w rozmaitych formach i połączeniach. Tak np. w polskim mamy *wod-a*, *wodzi-e*, *wód*, gdzie w pierwiastku, znaczącym „wodę”, występuje, z jednej strony, to samogłoska *o*, to samogłoska *u* (*ó*), z drugiej zaś strony to spółgłoska *d*, to spółgłoska *dź* (*dzi*). Podobnie *stól*, *stolu*, *stole...*, *niosę*, *niesiesz...*, *chodzić*, *chadzać...*, *kląć*, *klnę...* i t. d. W niektórych językach „naturalnych” jest tego znacznie mniej, niż np. w polskim, ale pomimo to żaden język „naturalny” nie jest wolny od podobnych oboczności czyli alternacji, bądź to związanych z odcieniami znaczeniowymi, bądź też tylko przekazywanych od pokolenia do pokolenia, jako przeżytki dawniejszych stosunków. Język „sztuczny” Esperanto usuwa wszelkie alternacje, ujednostajnia postaci wymawianiowe czyli fonetyczne „morfem”, t. j. znaczeniowo niepodzielnych części wyrazów, które to części zmieniają się jedynie w zależności od „sił wyższych” mechanizmu wymawianiowego.

Wskutek tego język Esperanto cechuje prawie absolutna przejrzystość, obca językom „naturalnym”. Każdy element morfologiczny, dalej nierozkładalny, czy to rdzeń (pierwiastek) znaczeniowy, czy to przyrostek (sufiks, prefiks i t. p.), posiada ściśle określone znaczenie i znajduje się na swoim miejscu w słowniku esperantycznym.

4) Postawienie każdej jednostki morfologicznej (formalno-znaczeniowej) na właściwym miejscu w słowniku esperantycznym (podobnie jak i w słownikach niektórych innych języków „sztucznych”) ułatwia niepomniernie uczenie się tego języka i władanie nim.

5) We wszystkich językach „naturalnych” istnieje dążność do upraszczania typów formalnych, do usuwania różnic formalnych nieracjonalnych, nie usprawiedliwionych skojarzeniem z wyobrażeniami różnic znaczeniowych. Tak np. w polskim dawniejsza oboczność *siostra siostrze*, *żona żenie* i t. p. ustąpiła miejsca oboczności *siostra siostrze*, *żona żonie* i t. p. na wzór *woda wodzie*, *głowa głowie* i t. d. Ale

języki „naturalne” nie zdążą jeszcze pozbyć się jednego przeżytku dawnych różnic, niegdyś w ten lub ów sposób uprzyczynowionych (uzasadnionych), kiedy już działanie innych czynników wytwarza nowe takie różnice i stawia nowe zadania do rozwiązania. Tutaj zaś, w języku „sztucznym” w rodzaju Esperanto, od razu, od jednego zamachu cel został osiągnięty. Niema tu żadnej różnorodności nieracjonalnej, niema przeżytków jedynie tradycyjnych, niema zapowiedzi zmian w przyszłości. Dzięki temu język Esperanto nie zna żadnych „wyjątków”. Posiada on jeden jedyny typ każdej kategorii form językowych: jedną „konjugację”, jedną „deklinację”, jedną „mocję” (stopniowanie przymiotników i przysłówków) i t. d. Jeżeli uprzytomnimy sobie, ile to czasu i energii umysłowej musimy zużytkowywać na owdłgnięcie różnaitością i bogactwem choćby np. francuskich form czasownikowych, zrozumiemy dobrodziejstwo, wynikające z tego uproszczenia i ujednostajnienia.

Ten radykalny sposób załatwienia się z „wyjątkami” i „nieprawidłowością” językową przypomina radykalizm w innych sferach życia społecznego, przede wszystkim w prawodawstwie: np. załatwienie się ryczałtowo z równouprawnieniem obywateli, z nietykalnością osobistą, z wolnością druku, z jednakością sądów i t. p.

Sprawiedliwość wymaga zaznaczenia, że bezwyjątkowość i absolutna prawidłowość stanowi cechę nie samego Esperanto, ale także niektórych innych języków międzynarodowych, istniejących dotychczas po większej części jako projekty i szkice.

6) Ale chyba samo tylko Esperanto posiada wyższość nad językami „naturalnymi” w zakresie składni. Wyższość tę osiąga ono przez wprowadzenie osobnych wykładników części mowy, wykładników, pozwalających od razu, od pierwszego rzutu oka, określać, co jest rzeczownikiem, co przymiotnikiem, co przysłówkiem, a co czasownikiem. Cechą rzeczownika jest *-o*, cechą przymiotnika — *-a*, cechą przysłówka — *-e*.

Tylko czasownik niema jednakowej cechy wspólnej dla wszystkich form, ale pomimo to możemy odróżniać formy czasownikowe: *-i* — bezokolicznik; *-u* —

rozkazujący, dokładniej, tryb woli i chęci; *-as* — teraźniejszość, *-is* — przeszłość, *-os* — przyszłość i t. d.

FELIETONO.

La profitoj de Esperanto

(fino, vidu nr. 4).

Nun ni pripensu iom la profiton en la literatura kampo, kaj, unuavorte, mi volas senhezite kontraŭdiri la certigon de kelkaj personoj, ke Esperanto ne havos kaj ne povas havi literaturon. Tio estas simple la malprava opinio de la sensciuloj. Esperanto ne nur *havas*, ĝi jam *havas* bonegan, mirindan, povplenan, diversflankan, lertan kaj belan literaturon. Por pruvi tion, oni ja nur bezonas viziti ian Esperantan librejon, kaj simpla tralego de la titoloj devus sufiĉi; sed, se ne, tiam la legado de enhavoj sendube konvinkos ne nur ke Esperanto povas utili por plej bonaj tradukoj, sed ke por originalaj verkoj ĝi ankaŭ bone taŭgas. Mi scias, ke oni plendas, ke Esperanto havas nuntempe nur tradukojn kaj ke tradukoj ne estas vera literaturo. Al tio mi respondas unue, ke la rimarko jam ne estas vera kaj due, ke oni ne povas krei grandan, originalan literaturon en mallonga tempo; precipe tial, ke, niaj plej bonaj Esperantistoj ĉiam devas *propagandi* la lingvon kaj, do, ili tute ne havas tempon por verkadi. Trie, laŭ mia opinio, bona traduko estas ĝuste tiel bona pruvo de la taŭgeco de Esperanto por la literaturo kiel estas originalaĵo, ĉar la samajn vortojn, la samajn frazojn, la samajn literaturajn povojn oni bezonas egale por la ambaŭspecaj verkoj. Kiam oni legas „Ifigenio“, „Marta“, „Paŭlo kaj Virginio“, „La Faraono“, k. t. p., k. t. p., oni vere kunvivis kun la herooj, oni vere sintas en la rakonttempo mem, oni vere vidas la ĉirkaŭaĵojn, suferas la malfeliĉaĵojn, ĝuas la ĝojojn, k. t. p., kiujn oni

tie priskribis, — kaj kion plu povas fari simpla lingvo?

Oni ofte demandas min: Ĉu Esperanto povas esprimi la verajn pensojn, ĉu Esperanto povas transporti niajn plej intimajn sentojn? Ĉu artefarita lingvo taŭgas por la mil kaj unu aferoj de la ĉiutaga vivo, la poezio, la preĝo, la plej altaj sentoj de la animo? Ĉu parolante aŭ skribante ĝin la pensoj fluas tiel rapide kiel en nacia lingvo? Kaj al ĉiuj demandoj mi respondas, jes, jes, jes, — ĉar mi persone pruvis ĉiujn; kaj eĉ se mi subite trovus morgaŭ, ke mi tute forĝesis mian nacian lingvon kaj nur scias la internacian, vere mi ne multe plendus, tiom longe kiom ekzistus aliaj Esperantistoj. Do, estas klare, ke ankaŭ por la nevojaĝisto kaj nekomercisto, Esperanto donas grandan profiton, ĉar ĉiu homo, kvankam eĉ tre malmulte instruita, povas per ĝi jam de nun esplori la alilandajn literaturajn; tiam Esperanto estos por li la „Malfermiĝu, Sezamo“ kiu por la nekonvertita frato estos ĉiam la trezoro post pordo duoble ŝlosita. Kaj jen denove speciala profito, — nome, ke tiuj grandaj verkoj estas ordinaraj tradukitaj de kleraj Esperantistoj *kiuj estas samlandanaj kun la verkistoj*, — do, komprenantoj kaj tradukantoj de la speciala stilo.

Oni ofte plendas, ke ĉiuj roloj en la vivo estas jam plenumitaj kaj, ke restas nenia nova vojo por la ambicilo. Aliaj plendas, ke la vivo jam ne tenas ian intereson kaj ke mankas altanimuloj kaj inteligentuloj por amikoj. Al

tiuj Esperanto nun proponas grandajn profitojn. Al tiuj nia lingvo diras: Lernu min, kaj mi montros gloran, brilan vojon. Se vi estas kantisto, deklamisto, aŭ aktoro, per mi vi povos pli melodie kaj dolĉe ĉarmi la korojn, kaj, parolante komprenatan, facilan lingvon, vi tamen ricevos aplaŭdojn, laŭrojn, ĝis nun alportitajn nur al la piedoj de tiuj, kiuj kantas malfacilan fremdan lingvon. Nur estu bona laboranto, nur volu havi vian propran altan lokon en la mondo, kaj jam vi trovos, ke vi estos serĉata de multaj. Ĉu vi estas kolektisto, sciencisto, kuracisto, — per mi viaj agentoj servos vin en ĉiuj partoj de la mondo. Se vi estas verkisto, nur pripensu, — skribante Esperante vi estos kvazaŭ predikanto, vi povos surinflui kaj altenigi, vi povos konsoli kaj helpi, vi povos emociigi la korojn de miloj da diversnaciaj legantoj. Ne estas bezona jarcento, sed nur unu jaro por ke via voĉo atingu ĉiujn angulojn de la tero. Se vi estas misiisto, — vi povos iri ĉien kaj instrui viajn humilajn fratojn per mi, (la plej simpla konata lingvo), pri la patra amo de Dio kaj la frata amo de la homoj. Se vi estas instruisto, per mi vi povos havigi informojn en ĉiu lando, kaj viaj lecionoj pri la historio, pri la geografio, pri la popoloj, moroj, kutimoj, k. t. p., de aliaj landanoj estos milioje riĉigitaj, se vi nur uzos min kiel kolektilon de informoj. Se vi estas inteligentulo, kiu sopiras al samideanaj animoj, kun kiuj vi povos interŝanĝi pensojn, nur lernu min kaj tre rapide vi trovos ĉiujn, kiujn vi deziras.

Tiel kaj alie, kaj eĉ pli alloge, Esperanto alparolas la homojn, kiuj deziras labori por la homaro, aŭ kiuj deziras trovi la plej altajn plezurojn. Sed se mi ne haltigos mian plumon, vi ĉiuj baldaŭ ekoscetos, kaj kredeble mi jam skribis sufiĉe por instigi vin akcepti la montritajn aŭ serĉi pluajn profitojn, sed, lastvorte, mi volus mallonge atentigi vin pri la granda morala influo de Esperanto. Longe, eĉ antaŭ ol oni komencis la eksenton de l' Esperantismo oni

sentas tiun profiton, per la lecionoj de logikismo, konstruado, pacienco kaj toleremo kiujn la lingvo instruas. Por la junuloj en lernejoj tio ne povas esti tro alte taksata: ili ĉiam lernas la antaŭajn lecionojn, ĉar *en nia lingvo ekzistas devo konsideri la najbaron*. Ekzemple, antaŭ ol serĉi en vortaro la bezonatan vorton, oni devas paciencie peni *konstrui* taŭgan ilon por transporti sian penson; oni lernas ami lingvon pro la lingvo mem kaj ne plu volas malbeligi ĝin sone aŭ konstrue; kaj, antaŭ ol uzi frazon, oni devas juĝi, ĉu fremdulo povos kompreni ĝin, k. t. p. Sed multe pli grandaj ol tiuj moralaj profitoj de la lernotagoj, estas la rezultatoj kiujn la lingvo alportas per la posta komprenado de homoj mem. Tiu komprenado malfermas la koron, kaj tiam ni fine scias, ke fremduloj absolute ne ekzistas, — ĉar la kompreno kunportas la simpatian kaj la amon. Ni scias tiam la grandan planon de la universo. Ni scias, ke ni ĉiuj estas nur eroj de unu granda aro, kaj tial, mondfratoj. Estas kredeble, ke nenie aliloke en la mondo, neniam antaŭe dum la tempo, sed nur en niaj grandaj kongresoj, oni vidis aŭ vidos tian fratamon kia vere ekzistas ĉe ni. Tie, estas nek diversaj rangoj, nek diversaj gentoj, nek diversaj aĝoj, nek riĉuloj, nek malriĉuloj, nek profesiaj, nek seksaj distingiĝoj. Tie oni vere forgesas la mil kaj unu artefaritajn barojn de la mondreguloj, tie oni tute facile interparolas kun ĉiuj; tie oni sentas plezurege la *egaligan* influon de la interna ideo; tie oni bone *scias*, ke ni ĉiuj estas fratoj kaj anoj de unu sama familio. Efektive, la kantoj de ĉiuj veraj poetoj, la pensoj de ĉiuj grandaj filozofoj, la esperoj de ĉiuj gloraj profetoj, la dogmoj de ĉiuj religioj estas kunigitaj kaj efektivigitaj en Esperanto kaj en Esperantismo. Do, karaj fratoj! alprenu nian lingvon; amu ĝin, amu ĝin, kaj fervore kaj rapide disvastigu en la mondo ĉiujn profitojn de nia kara Esperanto.

Margaret L. Jones (Liverpool).

U. E. A.

Powszechny Związek Esperancki.

Wiele osób, słysząc o niezwyklej łatwości, niemal przysłowiowej, języka Esperanto, nabiera chęci do nauki tego języka, lecz wnet powstrzymuje je pytanie — na co im się przyda Esperanto, jaki z niego będą miały praktyczny użytek. I nie znajdując odpowiedzi przychylniej na to pytanie, większość woli oczekiwać czasu, gdy nareszcie z Esperanta będzie mogła osiągnąć jakąś korzyść materialną.

Jest jednak przeciwnie. Esperanto już i teraz daje swoim stronnikom duże korzyści.

Najowocniejszym plodem ostatniego powszechnego kongresu esperantystów w Dreźnie, było utworzenie Powszechnego Związku Esperanckiego (Universala Esperanto-Asocio), który nareszcie dostatecznie rozwiązał pytanie o użyteczności języka Esperanto w praktyce.

Cel Związku. Powszechny Związek Esperancki (Universala Esperanto Asocio), ma na celu nie propagandę języka Esperanto, jako już rozpowszechnionego o tyle, że dalej rozwijać i rozpowszechniać się już może samoistnie, lecz za zadanie postawił sobie utworzyć organizację, która mogłaby oddawać najróżnorodniejsze usługi znającym ten język. Związek obrał dla porozumiewania się język Esperanto, stworzywszy tym samym, jako neutralnym sposobem porozumiewania się, silny łącznik między różnymi narodowościami.

Ustrój Związku. W każdej miejscowości członkowie Związku wybierają z pośród siebie delegata, którego zadaniem jest reprezentowanie w danych okolicznościach członków Związku ze swoich miejscowości i wykonywanie różnych obowiązków na zebraniu członków Związku. Aby zaś usługi te spełniane być mogły dokładnie, delegat obiera do pomocy pomocników—subdelegatów lub konsulów. W większych miastach prócz tego delegat obiera konsula do dostar-

czania informacji ogólnych, konsula (przeważnie kobietę) do spraw kobiecych, konsula do spraw handlowych, przemysłowych i in.

Konsulowie ci mają obowiązek dostarczać członkom Związku zupełnie bezpłatnie wszelkich informacji, wchodzących w zakres ich kompetencji.

Główny Komitet Związku wybiera ją delegaci. Każdy z członków Komitetu jest zarazem przewodnikiem jednego z istniejących Oddziałów Związku. Dotychczas utworzono 8 oddziałów: administracja Związku, oddział finansowy, konsulatowy, urzędów Esperanckich, handlu i przemysłu, młodzieży, turystyczny i żeglarstwa powietrznego.

Każdy chcący należeć do Związku, wraz z deklaracją składa u delegata lub subdelegata składkę roczną, która wynosi tylko 36 kop. i wzamian otrzymuje kartę członkowską z odpowiednim kolejnym numerem, która daje mu prawo żądać najprzeróżniejszych usług od delegatów na całym świecie.

Usługi spełniane przez Związek. (Dostarczanie informacji). Jeśli członek Związku życzy sobie zasięgnąć wiadomości o danym kraju, handlu, instytucjach i t. d., jeśli poszukuje nauczyciela do swych dzieci, lub chce wyjechać na studia zagranicę i in., wystarcza zwrócić się listownie do delegata lub subdelegata w danej miejscowości, który w możliwie krótkim czasie sam lub przy pomocy osób kompetentniejszych, dostarczy wszelkich żądanych informacji.

Podróż. Największe usługi oddaje Związek osobom podróżującym w obcych krajach, a nie znającym języka miejscowego. W razie podobnym podróżujący, posiadając specjalne przez Związek wydawane przewodniki turystyczne oraz adresy konsulów, hotelów, gdzie łatwo porozumieć się po esperancku (a takich miejsc, jest już sporo) — może też bardzo łatwo oriento-

wać się i zwiedzać najdalsze nawet kraje bez znajomości miejscowego języka. Co się tyczy samego pobytu w obcych miejscowościach, to obowiązkiem każdego konsula czy delegata jest uprzyjemnić go możliwie podróżnemu, który dzięki ścisłej solidarności, jaka panuje w świecie esperanckim, czuje się w kraju obcym swobodnie, jak w domu własnym. Dla kobiet samotnie podróżujących, Związek ma także niemałe znaczenie, gdyż uprzedziwszy listownie delegata w danej miejscowości, każda turystka może być pewną, że znajdzie po przyjeździe kobietę—konsula, która zajmie się dostarczeniem jej tak wszelkich informacji, jak i w danym razie opieki.

Urzędy esperanckie. W wielu miejscach spotykamy kantory, w których zebrane jest wszystko, co się tyczy Esperanta. W kantorach tych, nazywanych urzędami Esperanckimi (Esperanto-Oficejo) można prenumerować pisma, kupować książki, podręczniki i t. p. esperanckie, do urzędów takich mogą się także zwracać esperantyści w miarę potrzeby informacji.

Handel i przemysł. Specjalny oddział Związku poświęcony jest temu ważnemu odłamowi życia międzynarodowego. Każdy hotel, firma czy korporacja handlowa lub przemysłowa za pośrednictwem Związku, ewentualnie delegatów tegoż, może łatwo rozpowszechnić reklamy, ogłoszenia, katalogi swych przedsiębiorstw, nadto specjalnie delegowani konsulowie do spraw handlu i przemysłu bezpłatnie dostarczają firmom należącym do Związku, fachowych informacji i wiadomości, porad prawnych i t. p. Adresy i reklamy wszystkich firm, należących do Związku ten ostatni ogłasza drukiem w Roczniku Związku (Jarlibro de U. E. A.).

Turystyka. Związek w celu ułatwienia odwiedzania różnych krajów i miejscowości turystom, organizuje kilka razy do roku zbiorowe wycieczki do malowniczych miejscowości górskich. Prócz tego, jak już wyżej było powiedziane, członkowie Związku w podróży mogą korzystać z porad i instrukcji delegatów i urzędów Esperanckich. Esperantyści, spędzając lato zagranicą, mają możliwość mieszkania i spędzania czasu w specjalnie urządzonej kolonjach letnich esperanckich (np. Weisser Hirsch pod Dreznem i in.)

Trudnym byłoby zadaniem wyliczyć wszystkie korzyści, jakie przynosi Związek swym członkom. Korzyści te bezwątpienia, w miarę rozwoju staną się obfitsze i cenniejsze. Na zakończenie trochę cyfr. Związek obecnie liczy z górą 500 delegatów w różnych miastach i miasteczkach całego świata, członków Związku jest obecnie około 5.000. Liczba ta nie jest tak wielką, jaką być powinna, lecz wzięwszy pod uwagę, że istnienie Związku datuje się dopiero od 9 miesięcy, możemy wróżyć mu jak najświetniejszą przyszłość.

Związek posiada własny organ: gazetę „Esperanto”, wychodzącą w Genewie, formatu wielkich gazet codziennych. Pismo to kosztuje bajecznie mało, gdyż rocznie tylko 1 rub. 60 kop. Gazetę prenumerować można we wszystkich księgarniach lub u delegatów. Mając nadzieję, że niektóre firmy polskie we własnym choćby interesie zechcą poprzeć tę pożyteczną instytucję przez zapisanie się do grona członków, nadmieniamy, że zapisy przyjmują wszystkie oddziały Polsk. T-wa Esperantystów.

r. v.

La suprecitita artikolo estis presita en „Echa Piotrkowskie”.

Kongreso kaj ekspozicio de polaj esperantistoj en Częstochowa (Ĉenstokova).

En unu en la antaŭaj numeroj de „P. E.” ni sciigis la legantojn, ke estas decidite aranĝi la proksiman someron la unuan plej grandan esperantan ekspozicion en Polujo kaj samtempe kunvoki kongreson de polaj esperantistoj.

Hodiaŭ ni povas sciigi, ke jam alvenis permeso de la registraro por aranĝi la ekspozicion kaj kongreson kaj la komitato de la Ĉenstokova filio komencis jam energiajn preparojn en tiu ĉi direkto.

La komitato de l' terkultur-industria ekspozicio, kies esperantistoj prezentos nur apartan fakon, faris ĉion eblan por faciligi al ni aranĝon de nia ekspozicio kaj oferis senpage lokon por la esperanta pavilono.

Ĉar la Ĉenstokova ekspozicio daŭros proksimume tri monatojn, ni havos bonegan okazon propagandi nian aferon. Cio aŭguras al la ekspozicio grandan sukceson, do ni esperantistoj devas fari ĉion eblan por profiti la oportunan okazon.

Ĉar la dato de l' kongreso ne estas ankoraŭ fiksita, ni dume devas fiksi nian tutan atenton sur la ekspozicion, kies aranĝo postulas multe da longaj preparoj. Kvankam oni oferis al ni senpage lokon por pavilono, ni komprenas bone, ke la starigo de pavilono kostos sufiĉe grandan sumon kaj ni esperas, ke ĉiuj filioj de „P. E. S.” kaj apartaj esperantistoj helpos mone la komunan aferon. Nur apogante sin sur tiu ĉi espero ekspozicia komitato decidis komenci la preparojn. Ni estas certaj, ke polaj esperantistoj kompreninte la gravecon de tiu ĉi entrepreno, ne trompos la esperon de l' organizantoj, kiuj krom mono ne ŝparas ankaŭ tempon kaj klopodojn.

Ni ne bezonas aldoni, ke la organizaj komitato streĉos ĉiujn siajn fortojn

por ke la ekspozicio reprezentu dece la efektivan staton de Esperanto en la mondo. Sed tio ĉi tute ne forprenas la devon de niaj filioj partopreni laŭeble en la aranĝo de la ekspozicio. La komitato do esperas, ke ĉiu el la ekzistantaj filioj en Polujo ne rifuzos sian helpon kaj mem turnos sin al la centra komitato en Varsovio (adreso de „Pola Esperantisto”) kun propono partopreni en ia aparta fako. Tiuj fakoj estos multenombraj kaj ĉiu propono estos akceptita kundanko. Post interkonsento kun la centra komitato estos tre fakte dividi la laboron. Tiu ĉi helpo estas dezirinda ne nur kiel subteno de centra kaj loka komitatoj sed ankaŭ kiel nepratasto de l' agemeco de filioj. Se ni hodiaŭ faros ĉion necesan ŝparante nek tempon, nek monon, ni havos por ĉiam pretan ekspozicion, kiun ni povos sen novaj klopodoj uzi en ĉiu oportuna okazo. La materialo kolektita por la ekspozicio estos konstante konservota en Varsovio kaj iom post iom transformiĝos en esperantan muzeon, pri kies aranĝo multe klopodas ĉe ni S-ro A. B. Brzostowski.

Ĉu ni bezonas ankaŭ montri la fontojn kaj rimedojn per kiuj ĉiu pola esperantisto povas alporti sian laŭfortan helpon? Ŝajnas al ni, ke tio ĉi estas tute superflua. Nia proverbo diras, ke por la dezirantoj ne ekzistas malfacilaĵoj, do se ni nur havos deziron ion fari, ni faros ĝin sendube.

Samtempe ni kredas, ke niaj eksterlandaj samideanoj de kiuj grandparte dependas la sukceso de la ekspozicio mem, ne rifuzas al ni sian afablan helpon. Ni esperas, ke ili ne estos malpli favoraj por nia lando, en kiu Esperanto naskiĝis, ol por ĉiuj aliaj landoj, al kiuj ĝis nun oni ne rifuzis la helpon. Ni ne petas pri mona subteno — ĉar tiu ĉi

devo apartenas tute al ni poloj, ni parolas nur pri la alsendo de ekspoziciaj objektoj. Posedante grandan pavilonon, ni volonte faros por ĉiu firmo apartan fakon, se tiu ĉi fako estos sufiĉe granda; ĉiu ekspozicianto devas memori, ke nia ekspozicio daŭros tri monatojn kaj estos sendube vizitota de multenombraj esperantistoj. Ni ne nomas objektojn, kiujn ni deziras havi, ĉar ĉio, kio koncernas Esperanton, estos akceptata kun granda danko*).

La organiza Komitato laboras energie por ke nia unua ekspozicio sukcesu kiel eble plej bone. Oni intertraktas jam kun kelkaj plej grandaj polaj firmoj, por ke ili preparu por la ekspozicio specialajn esperantajn objektojn de ĉiutaga uzo kaj ni ne dubas, ke la klopodoj estos kronitaj per dezirinda sukceso. Krom tio oni preparas tutan vicon da tre interesaj surprizoj, pri kiuj la kongresanoj ekscios siatempe.

Tiom pri la ekspozicio mem. Nun ni deziras aldoni kelkajn vortojn pri la kongreso. Tiu ĉi lasta sendube okazos en la komenco de l' ekspozicio kaj daŭros kredeble tri tagojn. La intereso, kiun ĝi vekis inter la pola esperantistaro permesas al ni esperi, ke ĝi havos sukceson. Sed por ke ĝi estu orde preparita ni petas jam nun alsendi la nomojn de tiuj, kiuj deziras en ĝi partopreni. Ni aldonas, ke partopreno en nia unua kongreso ne estas nur plezuro sed sam-

tempe devo de ĉiu esperantisto. Se ni estos malmultenombroj, la impresoj estos malbonaj kaj povos havi malbonajn konsekvencojn. Krom tio de la nombro de ĉeestontoj dependos la grandeco de l' programo kaj preparotajtoj.

Kiu havas ian proponon koncerne la ekspozicion kaj kongreson, bonvolu afable sendi ĝin al la redakcio. Ĉio bona estos akceptita kun kora danko.

La kongresa komitato komprenante, ke niaj eksterlandaj samideanoj pro malproksimo ne povos partopreni en nia Kongreso petas ilin alsendi almenaŭ poŝtkartojn kun saluto. La plej belaj poŝtkartoj estos enmetitaj en luksan albumon, kiu post la ekspozicio estos lotita inter ĉiuj, kiuj ilin alsendos. Ĉiu poŝtkarto post la alveno ricevos sian vican numeron, kaj ĉiuj numeroj partoprenos en la lotado antaŭ speciala komisio. Por tiu ĉi celo oni petas sendontajn sian poŝtkarton, aldoni legeble ilian nomon kaj adreson. Ĉar ni esperas ricevi ankaŭ poŝtkartojn de niaj eminentuloj, la feliĉa gajnonto de nia albumo havos belegan kaj neordinaran rememoraĵon.

La poŝtkartojn oni petas alsendi kiel eble plej baldaŭ al la Redakcio de „Pola Esperantisto” Varsovio, str. Marszałkowska 143.

EKSPOZICIA KOMITATO.

*) Ĉion ni petas sendi sub la adreso de S-ro A. B. Brzostowski Varsovio, str. Krucza 9.

Al niaj provincaj grupoj.

Malgraŭ multfoje repetitaj petoj sendi al la Redakcio la nomarojn de la grupanoj, kelkaj societoj ĝis nun aŭ tute silentas, aŭ alsendas ilin sen adreso kaj profesioj de siaj anoj. Tio ĉi prokrastas eldonon de la jarlibro kaj ni estas devigitaj ree peti pri la necesaj informoj, sen kiuj nia unua jarlibro ne estos preciza. Do ni ankoraŭ unu fojon turnas nin kun la sama peto al la prokrastemaj societoj kaj ni esperas ke tiu ĉi lasta alvoko fine trovos dezirindan efikon.

Profitante la okazon, ni rememorigas al la sekretarioj de la societoj pri ilia devo alsendi ĉiumonate al la redakcio malgrandan raporton pri la agado de iliaj societoj.

AL LA POEZIO.

*Ho, ĉiela juvelo, brilanta kastelo,
Viviganta trinkaj' de l' animo!
La angela muziko, la plej dolĉa kaliko
Por la lipoj de l' laoa pilgrimo!*

*Mi vin aŭdas, vin sentas, min soifo turmentas,
Mi vin volus akiri kaj ĝui, —
Sed vi, kvazaŭ fermita la trezoro sorĉita, —
Kaj mi devas nur vane enui...*

*Kiam do, belulino, ensorĉita ĵeino,
Malleviĝos vi ĝis malaltajoj, —
Al mi, vin adoranta, kun sopir' atendanta,
Vian venon el diaj supraĵoj?*

*Kiel mi vin admiras, ĉiam servi deziras, —
Kvazaŭ pastro en via sanktejo, ...
Finu, muzo, doloron, sendu vian favoron,
El Parnuso al mia solejo.....*

*Tre sufera la dramo—malfeliĉa koramo, —
Ankaŭ, batoj de l' sorto kruela.
Sed ne malpli doloras, se en brusto sonoratas
Enŝlosita inspiro ĉiela.....*

*Aŭdu, muzo, sopiron, donu harpon aŭ liron,
Mi komencos tuj ludi, kantadi;
Mi migrados fervora al homaro ŝtonkora,
Por ilia util' laboradi.*

*Kiu gajas, ridarte, kiu ploras, ĝemante; —
Mi rapidos kun partoprenado:
Malĝojulo konsolon, kaj ridulo petolon—
Trovos en la sincera kantado.*

*Mi la mondon belegan ĉirkaŭskribos—grand-
La perfektan kreaĵojn de Dio (egan
Mi prikantos Polujon, mian karan patrujon
Kun sangvundoj de mia nacio!*

— Sekvanto —

Adiaŭ.

(Gertrudis Gomez de Avellaneda).

*Perlo de l' maro! Stel' de Okcidento!
ho bela Kuba! La brila ĉielo
via kovriĝas per ombra nokt-velo,
kiel kor' mia per dolora sento.*

*Jam mi foriras! Marist' - en silento;
por min forŝiri de l' amata tero,
disfaldas velojn, sub brua vetero,
de brula lando puŝanta nin,—vento.*

*Adiaŭ patruj', Eden sopirata!
Ien ajn pelos min freneza sorto,
nom' via restos en koro, gardata.*

*Adiaŭ! Lasta, dolor-plena vorto!
Ankro levigatas, la ŝip' ekskuata
jam tranĉas ondojn per senhalta forto.*

El la hispana lingvo trad. S. A. Dobrzański.



Aforismoj kaj sentencoj de A. Świętochowski en lia verko „Aspazio”*)

elektis D-ro Henryot (Jakubowicz).

— Mirinda estas la homo: en la filozofio li jetas sin, kiel infano en akvon — li iras kuraĝe antaŭen, dum la akvo estas malprofunda, sed antaŭ pli profunda li retiras sin pro la timo, ke iu droninto lin ne entrenu en abismon. Tiu-ĉi droninto estas ĉiam la logiko.

— Se homo ekatakos kaŝite kaj mortigos unu dormantan friponon — tio estas puninda krimo. Sed, se dum la milito miloj da homoj atakas kaj buĉas kelkajn milojn da dormantaj soldatoj de alia armeo — tio estas nobla merito.

— La naturo ne nomas siajn idojn, sed naskas kaj zorgas ilin sennome kaj se ĝi donas iafoje preferon al unu el ili, tiam nur al la pli forta kontraŭ la malpli forta.

— Kiam vulpo sufokas kokinon, la vulpo estas malnobla, sed kiam homo ĝin formanĝos — li estas nur malsata.

— Oni povas verki bonegajn tragediojn, skulpti mirindajn statuojn, oni povas esti tiel valora kaj samtempe tiel malsaĝa, kiel perlo.

— Viro por konvinki sian amatinon pri la amo havas milojn da rimedoj, sed pri sia estimo nur unu — edziĝon.

— Cervon kun ligitaj piedoj facile antaŭkuros libera azeno.

— En la spaco restas ĉiam neŝanĝebla kvanto kaj kvalito de atomoj, semoj de l' tutmondo, la materio ne transformiĝas, ĝi nur akceptas alian eksterajn.

— Se la koro ne estus necesa por la nutrado de l' sango, oni devus ĝin eltranĉi.

*) „Aspazio” aperis en esperanta traduko de D-ro Leonio Zamenhof, eldonita de Hachette et C^o.

— La kalumnio sendisiĝe fluas post la granda homo, kiel ŝarko post ŝipo, ĉiam flarante akiron.

— La ridindecojn timas eĉ dioj. Senplumigita je delogaj ŝajnajoj malsaĝulo, fripono aŭ senkuraĝulo ree plumkovriĝos, se vi ellasos lin el la manoj sango-kovritan kaj ne ridindan. Ĉiuj makuloj bone forlaviĝas aŭ orumiĝas: riĉa infanmortiginto povas fariĝi zorganto de orfoj, sed neniu trinkus publike pokalon da mielo kun Homero kolorigita blue.

— Zeŭso ekzistas kaj Prometeo ekzistas — neniam ili pereos kaj neniam ĉesos interbatali; ŝajnas eĉ, ke la tuta homa kredo estas entenata en tiu ĉi mito kun tiu sola diferenco, ke unuj estas adorantoj de Zeŭso, aliaj de Prometeo. Zeŭso kaj Prometeo ricevos aliajn nomojn, la ŝtonego ŝanĝiĝos en kolonon, kruĉon aŭ lignaron, sed la batalo daŭros.

— Vera genio neniam iras malantaŭen, kaj neniam subiĝas.

— Virinoj similas reciproke kiel citronoj, unu havas pli dikan aŭ pli maldikan haŭteton ol alia, sed ĉiuj estas acidaj kaj agacigaj. La naturo kreante ilin ne zorgis pri diverseco — ĝi faris du formojn: malbelan kaj belan, kiujn ĝi laŭvice plenigas per miksaĵo de hipokriteco, malico kaj malnoblaj voluptoj. Ifoje ĝi eraras kaj enmetas en ĉi tiujn formojn materialon viran, preparitan el pli perfektaj elementoj — kaj tiam aperas Safo, Aspazio aŭ iu ajn alia eraro de l' naturo.

— Ordinare, kiu prenas edzinon, kaptas kaj hejmiĝas sovaĝan anason, kiu forkuras de li en najbaran marĉon, kiam il pensis, ke ĝi ekamis lian puran lageton.

— Viro tiel longe povas konfidi al virino, kiel longe ŝi kun siaj konkurantinoj batalas pro li.

— Por la tuta homaro la mondo estas malnova, nereguligita maŝino, rompanta senĉese siajn radetojn, maŝino, kiun plibonigi oni ne povas, ĉar ĝi de la komenco estis malbone konstruita. La plej mankohava ĝia risorto estas virino, kiu per sia perfida amo kvazaŭ per rustaĵo trapenetas plej malmolajn virajn korojn.

— Inter ĉiuj donacoj de l' naturo kaj akiraĵoj, kiujn ekposedis viro, neniun li tiel malbonuzis, kiel virinon. Li agis kun ŝi pli malnoble, ol kun la tero, kies fruktodonecon li pligrandigis, ol kun la arboj, kies fruktojn li perfektigis, ol kun la bestoj, kiujn li en arbaroj kaptis kaj kreskigis, ĉar li ne sole ekspluatis ŝian laboron, sed malakrigis ŝian spiriton kaj malĉastigis ŝiajn sentojn. Nia inokulita pomarbo pli superas la sovaĝan, ol la civilizita virino — la barbaran. Viro konsumis mem la bonaĵojn de l' progreso, al virino li donis apenaŭ almozon; li iris antaŭen, kiel senkompata avarulo kaj ŝi post li, kiel humila almozulino. En tiu ĉi humiliĝado ŝi perdis la plej noblajn instinktojn kaj disvolvis tiujn, kiuj faris ŝian malliberecon pli torebila.

— Homoj konstante plenigas per sablo truajn sakojn aŭ plenblovas per vento vezikojn kaj kliniĝas sub ili, kvazaŭ ili portus grandegajn ŝarĝojn.

— Hodiaŭa vero povas morgaŭ fariĝi falso.

— Mensogo estas venena agariko kaj superstiĉo vermoplana fungo—filozofo devas ilin forjetadi el la korboj de homoj malkleraj por ke tiuj lastaj ne malsaniĝu morale.

— Al la virto kondukas vojo tra la scienco... Krimulo estas ne klera aŭ malbone rezonanta malsaĝulo.

— Ĉevalo humile portas kaj trenas plej grandajn ŝarĝojn, sed ektiklita de iu en incitebla loko, ĝi piedfrapas kaj mortigas sian mastron, kvankam tiu ĉi ĝin nutris kaj ne batis.

— Ordinare homo ekscias aŭ ekmemoras pri iu ajn sia organo nur tiam, kiam ĝi ekdoloras.

— La voĉo de homaj deziroj estas la plej mallaŭta inter ĉiuj, kiuj sonas en naturo, ĉar ĝi alflugas apenaŭ ĝis la oreloj de proksime starantaj amikoj. Ekster ili ĝi silentiĝas aŭ rezonas ne pli laŭte ol la bruo de cedraj pingloj.

— Azeno, tirante veturilon kun peĉo ne haltas antaŭ saĝulo trapasanta ĝian vojon.

— Kankro perdiĝinta sur granda ofte traveturata vojo ne estas malpli certa pri sia vivo, ol plej glora homo gardata de ĉiuj leĝoj.

— La piaj mortigistoj buĉas per sanktaj tranĉiloj.

— Historio havas por rakontado tiom da krimoj, ke dezirante ilin forkaŝi, ĝi devus tute eksilenti pri la homara vivo.

— Pli da homoj genufleksas antaŭ vipo, ol antaŭ genia verko.

— Malbonecon dormigas nur timo.

— Kiu rapide veturas, post tiu hundoj plej forte bojas.

— Sur la ŝtupoj de l' trono de Zeŭso efektive sidas la diino Dike*), kiu raportas al sia patro pri ĉiuj nelegaĵoj kaj li tuj kaptas tondron kaj trafas la kulpulojn, sed tio estas nur en fabelo, ĉar en la vivo li tute ne estas venĝema kaj kaŝas sin antaŭ la malfeliĉuloj.

— Ĉiu estas malbona nur pro nesciado.

— Kapro nomas brasikon bongusta kaj mielon abomena. Similaj diferencoj ekzistas ankaŭ inter homoj.

— La plej mizera homo havas konvinkon, ke lia karaktero nur ĝis ia grado povas esti atingebla de suspektoj; sur ŝtupoj pli malaltaj li estas garantiita kontraŭ ili.

— La homa lango estas kapabla plen-

*) La justeco.

umi ankoraŭ pli grandajn krimojn ol la mano.

— La tradicio kaj niaj regularoj vidas en pensado de virinoj pli grandan pekon ol en submetado de l' infanoj.

— Ĉiu popolo pistas la grandajn homojn, kiel nuksojn por eligi el ili kernojn, per kiuj ĝi nutriĝas.

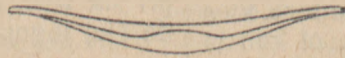
— Kiam genio ekparolas al homaro, ĝi komence respondas per insulto kaj nur poste per beno.

— Malsaĝeco vagas tra vojoj jam pretaj kaj bone gardataj, la saĝeco trahak-

as al si vojon tra densa kaj maljuna arbaro, en kiu ĝin surfalas venenaj rampaĵoj kaj rabaj bestoj.

— La socio estas kreita por pigmeoj; grandeguloj vundas al si la fruntojn per ĝiaj malaltaj kunplektaĵoj. Por ke ili tamen ne difektu kaj ne disbatu tiun ĉi konstruaĵon, estas necese ilin faligi kaj senliberigi aŭ fortranĉi al ili la kapojn.

— La netuŝeblajn kredojn de niaj pravaĵoj ni mokas hodiaŭ kaj niajn netuŝeblajn verojn la pranepoj ankaŭ ne indulgos.



Kronika. — Kroniko.

Pola esperantista movado.

Kielce (Kielce). La 28-an de Marto je 12 horo tagmeze, en granda salono de „Resursa Obywatelska” okazis en Kielce, dank' al penadoj de S-roj D-ro S. Dobrzański kaj S. A. Dobrzański, kand. jur., la organiza kunveno de nia loka filio de „Pola Societo Esperantista”. La kunsidon malfermis D-ro S. Dobrzański, per varmaj vortoj rekomendante al la ĉeestantoj lernadon de nia kara lingvo. „Homoj jam ne junaj—parolis interalie la senlaca kreinto de esperantista movado en Kielce—preskaŭ ĉiam respondas al mi: „mi estas jam tro maljuna; mia vivo jam estas finita”—Kaj ili tute ne rimarkas, ke, ankoraŭ vivaj, ili mem metas siajn nomojn inter la mortintojn: ĉar nur pri tiuj kiuj jam mortis oni povas diri, ke ili finis sian vivon! Ni, homoj, jam ne junaj, ni jam ne havas iluziojn kaj dezirojn de juneco, sed ni havas devon al la junularo plifaciligi la progreson; kaj, kiel grandegan helpon en ĉiuj fakaj laboroj alportos al la junularo la realiĝo de la ideo pri lingvo internacia! „Ĉu Esperanto povas interesi min—diras ofte

junuloj—se ĝia lernado donas al mi nian realan utilon?” Nia granda poeto Mickiewicz en sia „Odo al juneco”, vokas vin, junaj, al grandaj faroj; obeu lian voĉon, ĉar vi havas sufiĉe da tempo por eligi por si el tiu-ĉi granda ideo de lingvo internacia Esperanto realan utilon; trovinte tiun realan utilon vi samtempe akiros moralan: do, lernu Esperanton”. Kiel prezidanton de la kunveno D-ro S. Dobrzański proponis S-ron mecenaton M. Koczanowicz, kiu, laŭ komuna konsento, akceptis la prezidadon kaj, post la akcepto de tagordo, invitis S-ron S. A. Dobrzański fari paroladon: „Esenco de la problemo pri lingvo internacia”. En mallonga korrespondajo ni ne povas resumi la kompaktan enhavon de tiu parolado; plej grava afero estas, ke la penadoj de organizintoj kaŭzis feliĉan fondiĝon de filio, kiu havas nun 28 membrojn. Grandaj, bonegaj afiŝoj, kelkajn tagojn antaŭ la kunveno pendigitaj sur la muroj de l' urbo; la ekspozicio de esperantaj verkoj kaj journaloj el la privata kolekto de D-ro S. Dobrzański, afable aranĝita de nia plej bona librejo de S-ro Drewniak; la sama ekspozicio en salono

de la kunveno — ĉio ĉi sendube pli grandigis komunan intereson por Esperanto. Nomoj de niaj membroj garantias feliĉan disvolviĝadon de nia societo.

Al la komitato aklamacie estis elektitaj: D-ro S. Dobrzański, S-ino E. Podlowska, kaj S-roj Stefan Sokolowski kaj S. A. Dobrzański. En la kunveno partoprenis 58 personoj.

Enfine kelkaj dankoj: al estimata S-ro mecenato Janczewski pro senpaga prunto de la salono en la nomo de estraro de la „Resursa”, kaj al S-ro Drewniak pro afabla aranĝo de esperanta ekspozicio kaj pro 10% oferitaj al la Societo el la prezo de lernolibroj venditaj en la kunveno. Sed plej koran dankon meritas niaj junaj amikoj: S-ro Sokolowski pro la gratula telegramo sendita el Petersburgo en nomo de studenta rondo esperanta, kaj al S-roj J. Samsonowicz kaj Zamościk pro la aga helpo en la aranĝado de la kunveno. Kaj ne nur pro tio-ĉi! Malgraŭ multego da laboroj, kaŭzita de ekzamenoj en la Komeŝca Lernejo, ili sukcesis grupigi ĉirkaŭ si sufiĉe grandan rondeton de 40 pli junaj kolegoj, por kiuj S-ro J. Samsonowicz jam komencis lecionojn; la ĵus fondita Societo devas senprokraste doni helpon al niaj bravaj, sindonemaj kaj entuziazmoplenaj junaj pioniroj.

Jen niaj progresoj en Kielce. Senĉese kreskas nia afero en la tuta mondo; kaj ĉe ni ĝi ne povas resti senprogresita.

S. A. Dob.

Częstochowa (Ĉenstoŝova). Preparoj por la esperanta ekspozicio kaj kongreso de polaj esperantistoj progresas kontentige. La loka filio elklopodis por nia ekspozicio placon, kie estos konstruita bela esperanta pavilono. Kelkaj polaj firmoj oferis jam por ĝi senpage ornamajojn. Interalie la firmo Makowski & Rauer promesis doni grandan kvinpintan metalan stelon lumigatan elektre. La firmo Skrodzki — belajn kurtenojn. Oni esperas, ke multaj aliaj firmoj pretigos specialajn esperantajn produktajojn elmetotajn en nia pavilono.

Mława (Mlava). La ĉi-tiea rondo de Esperantistoj komencis jam klopodojn pri la fondo de filio de „Pola Espe-

rantista Societo”. La samideanoj de ĉi tiu urbo bonvolu sin turni por necesaj informoj al la Centra Komitato en Varsovio (Zgoda 4).

Jarostaw (Galicio). La 4-an de Marto S-ro W. Ostrowski, profesoro ĉe la reallernejo en Jaroslav havis paroladon pri artefaritaj lingvoj en la „Sokola Sciencita Leĝejo”. Ĉeestis kvindek aŭskultantoj, de kiuj la pli granda parto enskribiĝis tuj por la kursoj de Esperanto. La nombro de la lernantoj ĉiutage pligrandiĝas kaj nun la novevarbita rondo de esperantistoj decidis formi klubon. Por tiu-ĉi celo kaj por perfektigi en Esperanto estas aranĝitaj oftaj kunvenoj por memistruado kaj interparolado.

Pola gazetaro pri Esperanto.

Esperanto fine komencas trabori al si la vojon al nia gazetaro. Ĉiam pli kaj pli ofte ni renkontas en polaj gazetoj seriozajn artikolojn pri nia lingvo. Kvankam la Varsoviaj organoj ankoraŭ tre singarde traktas nian aferon, tamen oni jam ĉesis vidi en ni nur fantaziulojn kaj volonte presas malgrandajn artikolojn pli la disvastiĝo de Esperanto. Pli serioze kaj malpli ŝpareme priparolas nian aferon provincaj organoj. Inter ili antaŭ ĉio meritas la atenton „*Gazeta Kujawska*” (en Włocławek) kiu, dank’ al ĝia redaktoro S-ro Młodowski, nia samideano, enpresis en la lasta tempo kelkajn grandajn artikolojn pri Esperanto. En tiuj ĉi artikoloj estis tre detale priparolitaj la nuntempa stato de nia ideo en la tuta mondo, plej ĉefaj niaj organizacioj kaj praktikaj iliaj aplikoj. Tiel same ofte kaj detale priparolas nian aferon „*Echa Piotrkowskie*” kaj „*Echa Kieleckie*” Dank’ al energio de la tieaj niaj pioniroj tiuj ĉi gazetoj varme propagandas Esperanton inter siaj legantoj kaj raportas pri ĉiu novaĵo el nia vivo. Interalie en unu el la lastaj №№ de „E.P.” estis priskribita nia Universala Esperanta Asocio, kiun ni represas en nia gazeto por pruvi, kiel detale estas informitaj niaj provincaj polaj organoj pri la efektiva stato de nia afero en ta mondo. Oftajn artikolojn ni antaŭ renkontas en „*Karjer Zagłębia*” (Sosnowice) dank’ al la tiea prezidanto de nia filio S-ro Kozłowski, kiu

tre energie propagandas Esperanton en sia urbo.

Inter Galiciaj Gazetoj plej favore kaj volonte traktas nian aferon „*Kurjer Lwowski*” kie dank’ al nia konata samideano D-ro S. Mikołajski, redaktoro de „Voĉo de Kuracistoj” preskaŭ ĉiusmajne aperas tre detalaj artikoloj pri Esperanto.

Kelkaj gravaj polaj organoj malfermis specialan angulon por Esperanto. Tiel ekzemple „*Rodzina i Sztuka*”

(Lvovo) aldonas al ĉiu numero lecionon de Esperanto. „*Przegląd Farmaceutyczny*” (Varsovio) elklopodis jam registaran permeson por speciala aldono „Voĉo de farmaciistoj”, kiu laŭ la ekzemplo de „Voĉo de Kuracistoj” penos kunigi sub sia standardo ĉiujn farmaciistojn-esperantistojn.

Pro manko de loko ni en tiu ĉi numero ni ne aldonas eksterlandan kronikon.

Nekrologio.

Bolesław Woysyn Antoniewicz

„Boleslaw Woysyn Antoniewicz, profesoro de Komerca Akademio en Krakovo mortis la 18-an de Marto de en la 55-a jaro de sia vivo. La tiea esperantistaro perdas en li eminentan pioniron, kiu per siaj influoj kaj per sia laboro efike subtenadis la esperantistan movadon en Krakovo. Unu el liaj plej grandaj meritoj estas la oficiala enkonduko de nia lingvo en la programon de la Komerca Akademio. La mortinto, kies distinginda specialeco estis la instruado de modela librotenado laŭ diversaj sistemoj, komencis preparadi en Esperanto verkon traktantan ĉi-tiun temon. La senkompata morto malebligis al li la pluan laboron.

Dormu trankvile la senlaca kunbatalinto!”

Pastro Emil Peltier

Post longa kaj grava malsano la 17-an de Februaro finis sian vivon unu el niaj plej fervoraj samideanoj — pastro Emil Peltier. Nia afero ŝuldas al tiu ĉi senlaca kunbatalinto multe da sia progreso en la lasta tempo. Kiel pastron kaj homon revintan pri la tutmonda frateco lin speciale allogis la interna ideo de l’ esperantismo. Laborante senlace por disvastigi Esperanton inter kristanoj li efikis ricevi specialan benon por esperantistoj de lia Moŝto Pio X. En 1905 jaro Pastro Peltier fondis gazeton *Espero Katolika*, dank’ al kiu Esperanto komencis rapide trapenetri en la rondojn de pastroj kaj katolikaj ligoj. „Espero Katolika” sub la lerta redaktado de la mortinto apartenis al niaj plej bonaj esperantaj organoj. Eu la lasta tempo Em. Peltier pro grava malsano devis forlasi la redakcion de l’ kreita de li organo. Multaj klopodoj kaj suferoj korpaj kaj moralaj konsumis la reston de liaj fortoj. Li mortis, sed lia nomo restos neforgesebla en la historio de nia ideo.

NOVA GAZETO:

„Ruslanda Esperantisto” monata organo de la „Rusa Esperantista Ligo”. En rusa kaj esperanta lingvo. Adreso: *Peterburgo*, Nevski 40 kv. 25. Jara abonprezo 3 rubloj. (§ 3. 15).

BIBLIOGRAFIO.

„*Pola Esperantisto*” raportas nur pri verkoj alsendotaj al la redakcio en du ekzempleroj.

BRAZILIO parolado de S-ro Everardo Backheuser, farita ĉe la „Societo de Geografio” en Parizo. Kolekto de la Revuo 1 vol. 26 paĝa; prezo 50 cm. Parizo, Librejo Hachette et C^o, 79 Boulevard St. Germain.

La suprecitita libro enhavas interesan paroladon de nia konata brazila samideano E. Backheuser, helpa profesoro ĉe la Politeknika Lernejo en Rio de Janeiro, prezidanto de la Brazila Ligo Esperantista. Pri tiu-ĉi interesa parolado farita en Esperanto ni havis jam okazon skribi en nia kroniko. La kunvenon prezidis Lia Ekscelenco S-ro Gabriel de Piza, plenrajta ministro de Brazilio en Parizo. La antaŭparolon diris S-ro Carlo Bourlet, la postparolon S-ro Gabriel de Piza. Ke tiuj-ĉi tri paroladoj estis tre interesaj kaj havis grandan signifon por nia afero neniu dubas. La suprecitita verko enhavas ĉiujn tri paroladojn kaj kiel tre interesa skizo pri Brazilio estas tre rekomendinda al trailego.

VERSAĴOJ EN PROZO de I. Turgenev, el la rusa lingvo tradukis Kabe; 1 vol. 62 paĝa; prezo 40 kop. Libroeldonejo „Esperanto”, Moskvo.

„La versaĵoj en prozo” apartenas al perloj de l’ rusa literaturo. Malgraŭ la tre talentaj nuntempaj rusaj verkistoj, Turgenev ĉiam restas unu el plej amataj rusaj novelistoj. Kabe, kiu ĝenerale elektas bone materialon por la traduko, tiu-ĉi foje faris ankaŭ bone riĉigintan literaturon per tre valora kolekto da noveletoj. Ĉar tiuj lastaj estas malgrandaj ili tre bone taŭgas por la komenca legado.

T. E. K. A. jarlibro 1909 de la Tutmonda Kuracista Asocio. 1 vol. — 98 paĝa; prezo 0,4 Sm. bindita 0,6 Sm. Eldono de D-ro H. F. Adolf Thalwitzer. Kötzschenbroda, Dresden.

Cio estas realigebla, se nur ne mankas fervoro kaj energio. Tion plej bone pruvis la Tutmonda Esperanta Kuracista Asocio. Ankorau ne pasis duono da jaro post la Drezdna Kongreso, kaj la projekto fondi tutmondan unuiĝon de kuracistoj-esperantistoj ne sole efektiviĝis, sed tiel sukcese realiĝis, ke nun tiu-ĉi unuiĝo kalkulas preskaŭ 500 membrojn

kaj havas pli ol 100 konsulojn kaj reprezentantojn en multaj landoj. Dank’ al la oferemeco kaj energio de D-ro Thalwitzer aperis jam unua enhavoriĉa kaj bele eldonita jarlibro de tiu-ĉi Asocio. Ĉar tiu-ĉi jarlibro estas destinita de la eldoninto por la propagando, ĝi aperis en 10,000 da ekzempleroj, kiuj senpage estas disdonataj al ĉiuj membroj de la T. E. K. A. kaj dissendata kiel bonega propagandilo al multaj ankoraŭ neesperantigitaj kuracistoj.

UTILITÉ ET POSSIBILITÉ DE L’ ADOPTION D’ LANGUE INTERNATIONALE AUXILIAIRE EN MEDECINE, par le Dr. Pierre Corret. 1 vol. — 142 paĝa. Presa Esp. Societo, Paris 33, Rue Lacépède. 1908.

Al tiu ĉi interesa verko de nia konata samideano D-ro Pierre Corret kaj samtempe al la tre grava dato en la historio de Esperanto ni jam oferis en la antaŭa numero grandan artikolon en la pola lingvo (vidu N^o 2-3: „Esperanto na Wszecznicy Paryskie”). Kion ni povas ankoraŭ pli aldoni? — nur varman rekomendon al ĉiuj legantoj konatigi pli proksime kun ĝia instrua kaj tre interesa enhavo.

COURS MÉTHODIQUE D’ ESPERANTO. VERSIONS, de C. Aymonier kaj E. Grosjean-Maupin. 1 vol. — 133 paĝa; prezo fr. 1.20. Kolekto de la Revuo. Parizo, Librejo Hachette et K^o. 79 Boulevard St. Germain.

COURS ÉLÉMENTAIRE PRATIQUE D’ ESPERANTO d’ après la methode directe combinée de Michel Becker kaj E. Grosjean-Maupin. 1 vol. — 164 paĝa; prezo 1 fr. Kolekto de la Revuo. Parizo. Librejo Hachette et K^o.

Tiu-ĉi verko konstruita laŭ la programo de l’ instruado de lingvoj naturaj prezentas tre bonan kaj facile instruan lernolibron.

WIE JEDER SCHON HEUTE DIE WELT-SPRACHE ESPERANTO PRAKTISCH VERWENDEN KANN, de Fritz Stephan. Leipzig Sattlers Interessante Bibliothek. 15 paĝa; prezo 10 pf. Richard Sattlers Verlag. Leipzig.

Tre bona propaganda broŝureto por la germanoj. Ĉar la eldonaĵo de la firmo Sattler

estas sufiĉe disvastigitaj, ni esperu, ke tiu-ĉi broŝureto atingos sian propagandan celon.

LA PARLAMENTISMA ILIUZIO de C. A. Laisant. Kolekto de „Paco-Libereco” № 06. 11 paĝa; prezo 15 cm. Internacia Asocio „Paco Libereco”. Parizo, 49 Rue de Bretagne (Maison Commune du III^e).

ESPERANTUJO, poemo de Marie Hankel, muziko de F. de Ménéil, Esp. Eldonejo Hans Th. Hoffman. Berlin W. 15. Fasanenstrasse 68; prezo Mr. 1.75.

LA VERDA STELO, poezio de Marie Hankel, muziko de F. Ménéil, Esp. Eldonejo Hans Th. Hoffman. Berlin W. 15. Fasanenstrasse 68; prezo Mr. 1.75.

KRISTANA ESPERANTA KANTARETO 11 kantoj kun melodionotoj; prezo 25 Sd.—18 paĝa. Eldoninto P. Hübner. Mülheim a Rhein. Redakcio de „Dia Regno”. Friedrich-Wilhelmstrasse 66.

HIMNO ESPERO melodio por soprano aŭ tenoro, poezio de D-ro L. L. Zamenhof, muziko de Henri de Coppet. Presa Esp. Societo 33, Rue Lacépède. Paris; prezo 1 fr. 50.

LA ESPERO, himno Esperantista, muziko de F. Ménéil; poezio de D-ro L. L. Zamenhof; eldono por poloj. Librejo de M. Borkowski, Varsovio, str. Marszałkowska 97; prezo 30 kop.

Tiu ĉi eldono de nia himno enhavas du tekstojn: esperantan de D-ro L. L. Zamenhof kaj polan de Leo Belmont; ĝi estas tre rekomendinda por ĉiuj polaj esp. societoj por konatigi novajn membrojn kun nia himno.

PODRECZNIK DO NAUKI JEZYKA MIĘDZYNARODOWEGO ESPERANTO de Witold Skalski. 1 vol.—200 paĝa; prezo 1.20 rs. Lvovo, librejo de L. Chmielewski; Varsovio, „Księgarnia Powszechna”.

Raporton pri tiu ĉi verko ni donas el la sekvantan numeron.

List do Redakcji.

Szanowny Redaktorze!

Sądzę, że stan w jakim się znajduje w chwili bieżącej sprawa esperantyzmu u nas w kraju, da się wyrazić jako stadium przyswajania i rozpowszechniania, że znaczna większość czytelników „Pola Esperantisto” jeszcze się uczy i wprawia w użycie tego doniosłego narzędzia kultury, a w takim razie leży w interesie tejże większości, ułatwianie i oszczędzanie czasu nauki o ile można. Bardzo skutecznym środkiem do tego celu byłoby, moim zdaniem, dodawanie do każdego numeru „Pola-Esp”: ćwiczeń do tłumaczenia, głównie w postaci rozmów na pewien temat, oraz zdań na formowanie wyrazów pochodnych i złożonych z danych pierwiastków, z kluczem w następującym numerze.

Mam nadzieję, że niniejszy projekt będzie zgodny z życzeniem większości prenumeratorów,—mogą się jednak znaleźć przeciwnicy tej myśli, proszę zatem Sz. Redakcję o ogłoszenie następujące:

„Prosimy niniejszem naszych Szanownych prenumeratorów o łaskawe przesłanie do Redakcji swej opinji, o powyższym projekcie. Jeżeli się znajdzie z ogólnej liczby czytelników $\frac{1}{3}$ część głosów przeciwnych—innowacja wprowadzoną nie będzie”.

Z poważaniem A. G.

Przyp. Red. Chętnie drukujemy list powyższy i upraszamy czytelników o wypowiedzenie zdania w tej sprawie.

ENHAVO. — TREŚĆ.

Porównanie języków „naturalnych” z językami „sztucznymi” de J. Baudouin de Courtenay. — La profitoj de Esperanto (fino) de M. L. Jones. — U. E. A. Powszechny Związek Esperanteki. — Kongreso kaj ekspozicio de polaj esperantistoj en Częstochowa (Czenstoŝova). — Al la poezio, de Sekvanto. — Adiaŭ (Gertrudis Gomez de Avellanada) el hispana lingvo trad. S. A. Dobrzański. — Aforismoj kaj sentencoj de A. Świętochowski en lia verko „Aspazio” elektis D-ro Henryot (Jakubowicz). — Kroniko. — Nekrologio. — Bibliografio. — List do Redakcji.

Eldonanto: Jan Günther.

Redaktoro: D-ro Leono Zamenhof.

Presejo: L. Bogusławski, Varsovio, S-to Krzyzka 11, tel. 195-52.

Oficiala Gazeto

Organo de la Lingva Komitato
kaj de la

Konstanta Komitato de la Kongresoj
Redakcio kaj Administracio: Paris 51, Rue
de Clichy.

Jara abono: 5 fr.

Lingvo Internacia

Centra Organo de la Esperantistoj.

Eliranta la 15-an de ĉiu monato.
La plej malnova el ĉiuj esperantistaj Gazetoj,
fondita en 1895.

Administracio: **Presa Esperantista Societo, 33, rue
Lacépède, Paris.**

Jara abono: Sen Literatura Aldono Fr. 5.—
Kun Aldono Fr. 7.50

Specimena numero estas senpage ricevebla.

INTERNACIA SCIENCA REVUO

Oficiala monata organo de la

Internacia Scienca Asocio Esperantista
GENEVO-SVISLANDO.

Admin. kaj Redakcio: 8, rue Bovy Lysberg.

Jare, 2.75 Sm. Unu numero, 25 Sd.

„VOĈO DE KURACISTOJ“

MONATA ORGANO POR LA INTERNACIA
KORESPONDADO DE KURACISTOJ EN LA
AFEROJ PROFESIAJ, ETIKAJ KAJ SOCIAL-
MEDICINAJ.

aperadas en Lvovo la 1-an de ĉiu monato.

Redaktoro: *D-o Szczepan Mikołajski.*

Jarabono 1,50 sm.—3.60 kr.—1.50 rb.—3 mkr.—4 fr.

Adreso de la redakcio kaj administracio:

*D-r Szczepan Mikołajski, Lwov, str. Śnia-
deckich 6, Austrio-Galicio.*

Duonmonata internacia gazeto

Esperanto

Organo de la konsuloj, Oficejoj, peresperantaj
socioj. La plej ofta, la plej legata!

Aperas en granda jurnala formato.

Enhavo tre diversa kaj interesa.

Jara abono 3 fr.—Sm. 1.20. Unu numero 10 cm.

Direkcio: 8, rue Bovy Lysberg
Genève (Svisujo).

LA BELA MONDO

Artista internacia Revuo por la Belo. La plej
eleganta, la plej bele presita, ilustrita gazeto en
esperanta lingvo. Aperas ĉiumonate la 15-an.

Jara abonprezo 6 M.—3 Sm. Prova abono por 6
monatoj 3 M.—1,50 Sm. Uno kajero kostas M.—60.

Redakcio: *D-ro Schramm, Dresdeno.*

Presejo kaj eldonejo: F. Emil Boden, Dresdeno
(Saksujo). Bismarkplaco 12.

Więszy Słownik Polsko-Esperancki

Ant. Grabowskiego.

Wyszedł z druku III-ci ze-
szyt 8 ark., (od Pod do
Skrz).

Cena z przedpłatą za ca-
łość—1 rb. 40 kop.

Nakład księgarni M. Arcta

WARSZAWA

Nowy-Świat 53.

Przygotowane są do druku A. Gra-
bowskiego: Więszy Słownik Espe-
rancko-Polski oraz skróty obydwu
słowników.

!!Dla Esperantystów!!

Jedyna maszyna do pisania

„Polyglott Nr. 2“

w językach: polskim, *espe-
ranckim*, rosyjskim i innych,
bez zamiany alfabetu, oraz
maszyny innych systemów
amerykańskich i an-
gielskich fabryk. Taśmy,
części i przyrządy do ma-
szyn do pisania.

Sprzedaż za gotówkę i na rozplaty.

Jedyny przedstawiciel
na Królestwo Polskie

Juljan Berg,

WARSZAWA,

Mazowiecka Nr. 11,

Tel. 34-81.

LIBREJO de M. ARCT

en VARSOVIO.

Str. Nowy-Świat 53.

vendas ĉiujn librojn pri kaj en

ESPERANTO:

Libroj, tekstoj en Esperanto

Lernolibroj

Vortaroj

Broŝuroj propagandaj

Literaturo

Scienco

Muziko

Poŝtkartoj

Jurnaloj

Oni mendu la katalogojn,
kiuj estas sendataj senpage.

MODERNE Wyborne MYDŁO
F. PULS
 TOW. AKC. w WARSZAWIE
 DOSTAĆ MOŻNA WE WSZYSTKICH LEPSZYCH PERFUMERJACH.

Ciuj Esperantistoj kiuj voias koni la Japanon kaj Japanujon, la belan landon de l' Leviganta Suno, legu:

**JAPANA
 ESPERANTISTO**

日本エスペラント

Internacia monata Esperanta gazeto, kiu pritraktas ĉiuspacajn temojn pri la Ekstema Oriento kun multaj ilustraĵoj.

Jara abono 2 rubloj, unu numero 20 kopekoj.

ADRESO:
 Japana Esperantisto
 Marunouchi, Tokio,
 Japanujo.

SKRIBMAŜINO

„Ideal-Polyglott“
 kun 126 literoj.

Sola sistemo en la mondo, skribanta sen la interŝanĝo de literoj kaj la lingvon esperantan, polan kaj ankaŭ ĉiujn aliajn lingvojn, eĉ la rusan.

Detalojn sciigas la eltrovinto

MAKS KŁASCKO

RIGA, Scheunenstr. 19.

МАКСЪ КЛЯЧКО

РИГА, Сарайная ул. 19.

SKŁAD MEBLI

Majstrów Stolarskich

Jana Berezińskiego

w WARSZAWIE,

ul. Królewska Nr. 6,

wprost Mazowieckiej.

ROBOTY TAPICERSKIE

Dekoracje stylowe i fantastyczne.

Telefon 51-52.

PERFUMERJA NAJWYŻSZYCH GATUNKÓW

A. SIOU & Co POLECA:

UDOSKONAŁONA WODA
 KOŁOŃSKA KWIATOWA
PARISIENNES
 w ZADANYCH ZAPACHACH

MAGAZYN WŁASNY
 WARSZAWA, MARSZAŁKOWSKA 116

SPRZEDAŻ W SZEDZIE
 TELEFON 1406



LA REVUO

Internacia monata literatura gazeto en Esperanto
 La sola, kiu estas honorata per la konstanta ĉiunlaborado de D-ro L. L. Zamenhof.

Plej bonstila, zorge revidita, bele presita, akurate eldonata, LA REVUO publikigas novelojn, teatraĵojn, romanojn, poeziojn, seriozajn studojn pri popolmoroj, historio, geografio, k. c. Ĉiu numero enhavas bibliografian parton, tutmondan kronikon kaj felietonon.

Ĉiu numero havas 48 paĝojn da plej bona teksto!

Ĉiu jaro LA REVUO komencigas la 1-an de Septembro. Specimenoj estas senpage sendataj.

ONI ABONAS: ĉe la librejo ARCT, 53, N.-Ŝwiat, Warszawa. Jara abono R. 2,80 = Sm. 2,95.

Przeprowadzki

Opakowanie

Przechowanie

Mebli

Najsumienniej wykonywa Zakład przewozowy „Błyskawica“

Chmielna Nr. 26,

Telefonu 13-92.

„**ŚWIAT**“

TYGODNIK LITERACKI ILLUSTRACYJNY
 WYDANY POD REDAKCJĄ

Stefana Krzywoszewskiego.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Aleje Jerozolimskie 49.

PRZEDPŁATA „ŚWIATA“ wynosi: w Warszawie rocznie rb. 8, półrocznie rb. 4, kwartalnie rb. 2, na prowincji rocznie rb. 9, półrocznie rb. 4,50, kwartalnie rb. 2,25, zagranicą rocznie rb. 12, półrocznie rb. 6, kwartalnie rb. 3.